

## Zgon kardynała Puzyny.

(Do ilustracji tytułowej i zamieszczonych w tekście)

Dzwon Zygmunta rozlegający się w piątek popołudniu z Wawelskiego wzgórza, obwieścił światu, że osieroconą została krakowska stolica biskupia. Te same dźwięki, które przed siedemnastu laty witały nowego pasterza, gdy wkraczał do stolicy Piastów i Jagiellonów, zamknęły znów jeden rozdział w jej wiekowych dziejach, rozdział, który zapisany być winien złotymi głoskami. Od pierwszej chwili swej kapłańskiej działalności, aż do ostatniego niemal tchnienia szła praca ś. p. kardynała Puzyny jednym torem, a przyświecało jej przeświadczenie, że świętej sprawie trzeba oddać wszystkie siły ducha i ciała, zapomnieć o sobie, żyć tylko dla niej i przez nią. Czy to w Przemyślu, we Lwowie, czy w Krakowie, pozostawił ślady tej zbożnej pracy i działalności, które przetrwają wieki i podadzą Jego nazwisko wdzięcznej pamięci potomności. Od wschodnich kresów polskości, gdzie w każdym nowym kościółku, powstaje warownia języka i narodowości, po skraj zachodni, do stóp Wawelu, gdzie trzeba było utrzymać i wzmacniać wielką spuściznę katolickiej Polski, przeszedł kardynał Puzyna z krzyżem w ręku cały ten kawał ziemi ojczyznej, zostawiając trwały ślad swej drogi w życiu Kościoła i narodu. Nie tylko nauczał, organizował i radził, ale, co najważniejsza sam święcił wszystkim budującym przykładem, bo żyła w Nim myśl, która widzi w działaniu potęgę, myśl twórcza i celu świadoma, gardząca wszelką połowicznością, a rozgrzewana miłością świętego dzieła.

Jan z Kozielska książę Puzyna, książę biskup krakowski i kardynał św. rzymsko-katolickiego kościoła przyszedł na świat w majątku ojczyznym Gwoźdźcu pod Kołomyją w dniu 13. października 1842, jako najmłodszy syn Romana i Hortenzji z Dwernickich, córki zwycięzcy z pod Stoczki.

Po ukończeniu szkół średnich we Lwowie i Stanisławowie zapisał się na wydział prawa uniwersytetu lwowskiego, a uzupełniwszy studia w Pradze, otrzymał w roku 1868 stopień doktora obojga prawa i poświęcił się karierze urzędniczej



Zgon kardynała Puzyny: Jego Eminencya ks. kardynał Jan z Kozielska Puzyna.

(Ostatnia podobizna Zmarłego, sporządzona w roku ubiegłym przez fotografa „Nowości ilustrowanych“).

w krajowej dyrekcji skarbu, gdzie dosłużył się stopnia komisarza. Siedm lat przepędził na tem stanowisku, na

którem mu było jednak za ciasno. W tym czasie zbudziło się w sercu młodego człowieka powołanie do stanu kapłańskiego, za którym też poszedł po dokładnej rozwadze i odbywszy rekolekcje w Starej Wsi, wstąpił w r. 1875 do seminarium duchownego w Przemyślu. Z rąk ks. biskupa Hirschlera otrzymał ks. Jan w r. 1878 święcenia kapłańskie i podążył zaraz do ukończenia Gwoźdźca, by w kościele rodzinnym odprawić pierwszą mszę świętą.

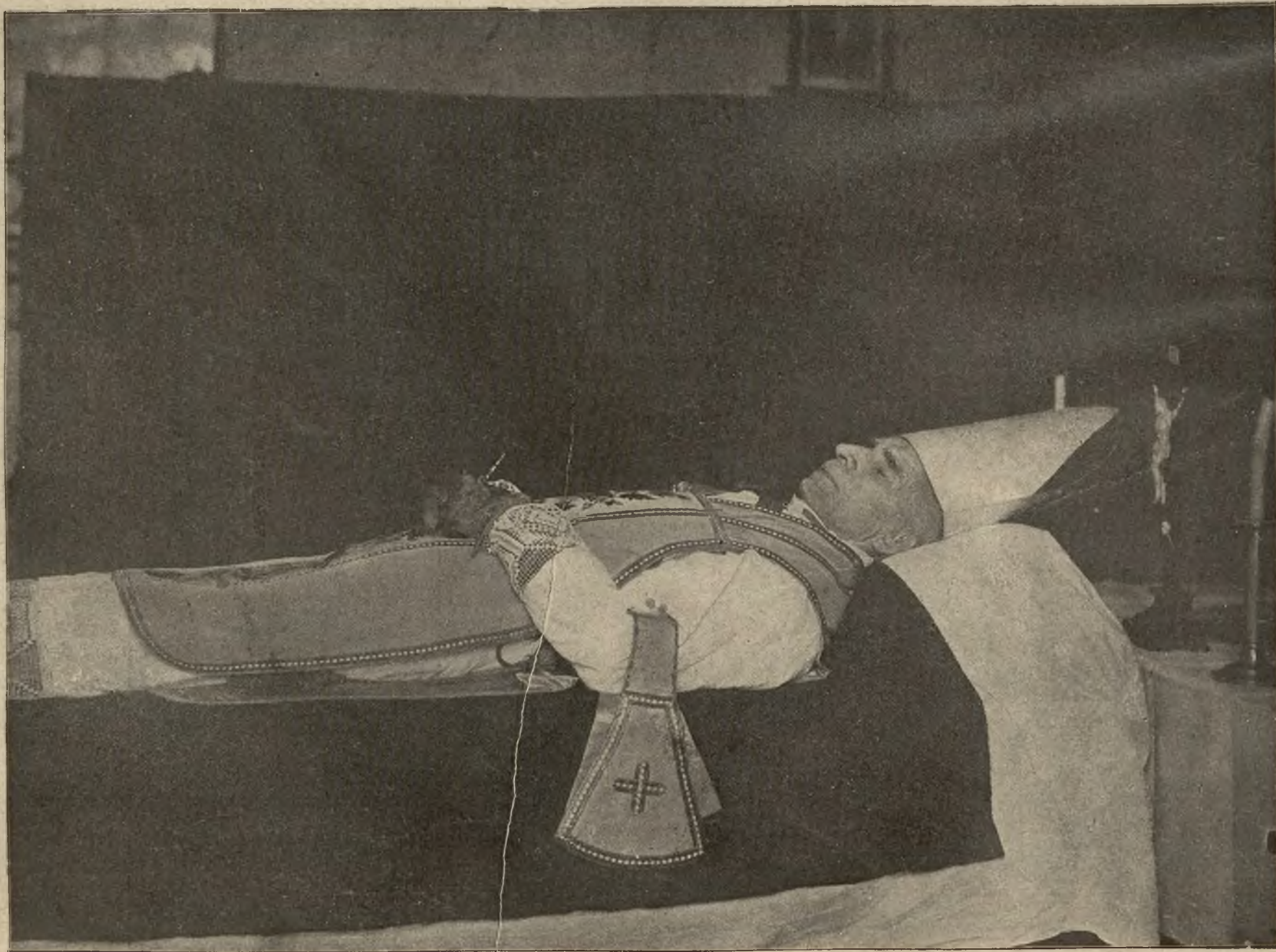
Pierwszym etapem w karierze duchownej ks. Puzyny był wikaryat w Przeworsku, skąd już w roku następnym powołano uzdolnionego kapłana na kanonik gremialną fundacji hr. Drohojowskich w Przemyślu.

Tutaj zajął się przedewszystkiem restauracją katedry oraz organizacją seminarium duchownego, którego został rektorem. Szczególniej w tym ostatnim kierunku położył niespożyte zasługi, zdobył wielki wpływ na swych uczniów i ich serca, w której wrył się na zawsze dzięki owocnej i pełnej poświęcenia pracy nad ich doskonaleniem.

Po dziesięciu latach ciężkiej a wydatnej pracy powołano go do Lwowa jako biskupa-sufragana. Święcenia biskupie otrzymał w Rzymie z rąk J. Em. kardynała Ledóchowskiego, jako biskup tytularny memficki.

Działalność ks. biskupa Puzyny, jako sufragana lwowskiego, zapełnia jedną z najpiękniejszych kart jego życia. Wschodnia część kraju wymagała wyjątkowych prac i zabiegów, brakowało kościołów i duchowieństwa, a polska i katolicka ludność musiała często zwracać się do duchowieństwa ruskiego i uczęszczać do cerkwi. Rozpoczął więc energiczną pracę nad budową kościołów i kaplic, wychodząc ze założenia, że każdy kościół tam zbudowany i każda kaplica, to zarazem dom Boży i twierdza narodowa. Podjął także starania około pomnożenia i należytego przygotowania duchowieństwa polskiego do twardej służby, a akcja ta rozwinęła na szeroką skalę, przyniosła pożytek dla wiary i narodu.

Piękną pamiątką pobytu ks. Puzyny we Lwowie pozostanie inicjatywa jego w założeniu kościoła św. Elżbiety w robotniczej dzielnicy miasta. Gdy po śmierci ks. kardynała Albina Dunajewskiego



Zgon kardynała Puzyny: Zwłoki Jego Eminencyi przybrane w szaty pontyfikalne.